

Hasła na Święto Ludowe 1953 r.
podajemy na str. 2

Jutro witamy kolarzy na ulicach Łodzi



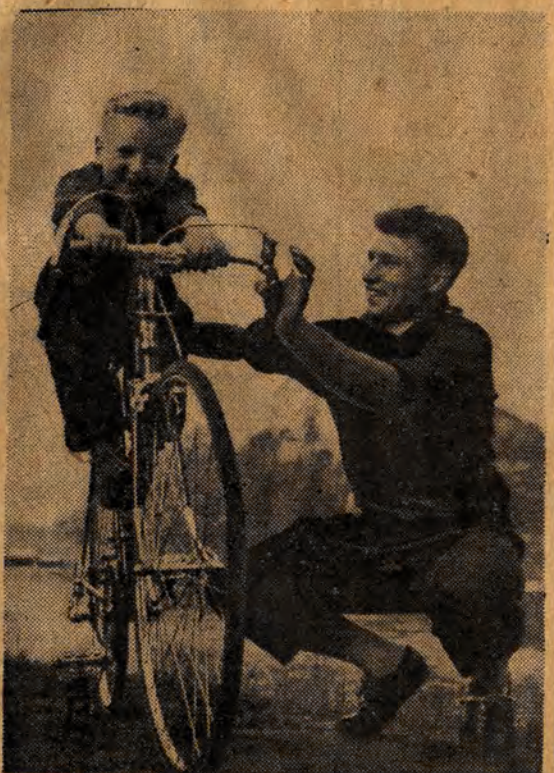
Na
zdjęciach

OBOJ:
kolarze na uli-
cach Łodzi.

W ŚRODKU:
kolarze na uli-
cach Łodzi.

U DOŁU:
Bohater IX etapu
Kółka z młodym
entuzjastą kolar-
stwa, Bogusem
Wolnerem.

CAF — fot.
Z. Wdowiński



Krzyże zasługi dla przodujących robotników i dyrektorów

Dnia 9 bieżącego miesiąca, w sali Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, zastępca przewodniczącego Prezydium RN, tow. Bugajski, dokonał dekoracji krzyżami zasługi przodujących robotników i dyrektorów zakładów pracy.

Złote krzyże zasługi otrzymali: dyrektor Łódzkiego Zakładu Przemysłu Włókiennego, Stanisław Wierzbicki i dyrektor techniczny ZPW im. gen. Świerczewskiego, inżynier Czesław Koczwski.

Srebrne krzyże zasługi przyznano pracownikom Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego: ślusarzowi Stanisławowi Dębowskiemu i tokarzowi Franciszkowi Suszwickowi.

Brazowymi krzyżami zasługi odznaczono pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego: monterów - spawaczy S. Kaletę, robotnika - kopaacza J. Maciejewskiego, majstra instalacji H. Rubinsztajna, murarke K. Cytilan oraz robotnika PKS Jana Bogusza i pracownika Łódzkiego Zakładu Obuwia A. Gorucha.

Otwarcie Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Łodzi

„Istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązkiem dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest nią marksizm — leninizm — nauka o społeczeństwie... — mówił na XVIII Zjeździe WK(b) Towarzysz Stalin.

Wśród słuchaczy wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu - Leninizmu utworzonego przy Komitecie Łódzkim PZPR znajduje się aktyw reprezentujący różne środowiska zawodowe. Są tu inżynierowie i technicy, nauczyciele i sędziowie, działacze ZMP i związkowi, przodujący partyjni i bezpartyjni aktywiści. Pierwsze inauguracyjne zajęcia odbyły się wczoraj w sali Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

Pod pretekstem Bolesława Bieruta widnieją jego słowa: „Im więcej wysiłku włożycie w dalsze studia, w pracę samokształceniową i zwłaszcza w przyswojenie sobie najnowszej wiedzy społecznej, którą daje nauka marksizmu-leninizmu, tym łatwiejszą, tym skuteczniejszą, tym bardziej wartościową stanie się wasza praca”.

Za stołem prezydyalnym miejsca zajmują — i sekretarz KŁ PZPR tow. Jan Jabłoński oraz członkowie egzekutywy KŁ PZPR.

„Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu winien stać się

kuźnią wysoko - ideowych kadr, umiejących łączyć rewolucyjną teorię z codzienną praktyką swojej pracy” — mówi otwierając uroczystość sekretarz KŁ PZPR, tow. Stanisław Siewierski.

Inauguracyjny wykład nt. „Marksizm - Leninizm — niezwykły orzeł klasy robotniczej”, wygłasza tow. Bolesław Druker, kierownik Katedry Historii KPZR w Szkole Partyjnej przy KC PZPR.



Podwójne zwycięstwo polskich kolarzy Królak bohaterem IX etapu

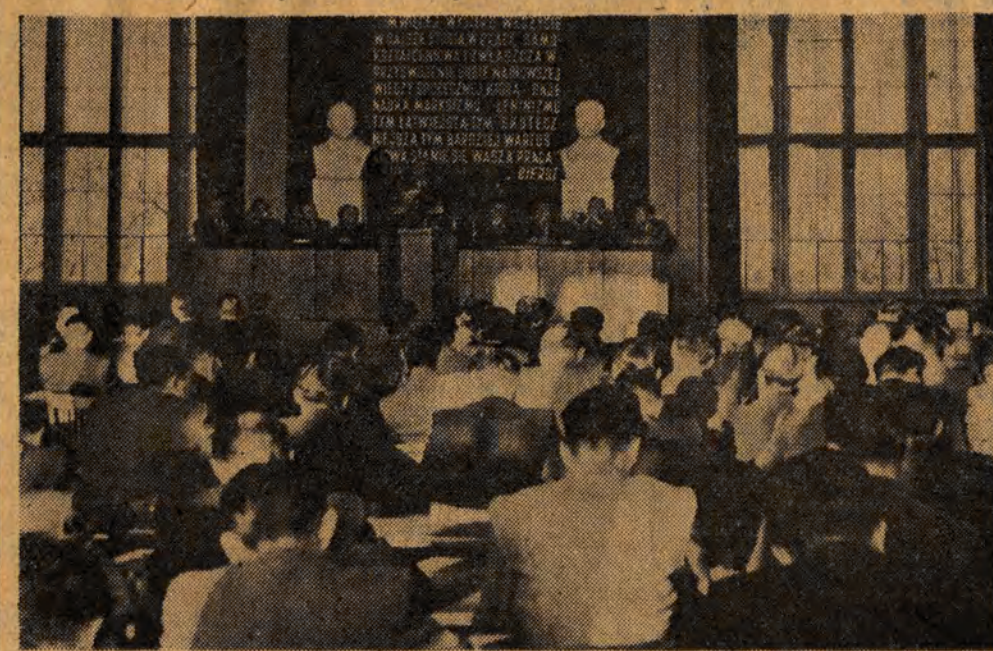
Sprawozdanie naszego wysłannika
red. Marskiego — patrz str. 2.

Premier Czou En-lai podejmuje zespół „Mazowsze”

PEKIN, 11. 5.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, premier Czou En-lai podejmował 9 bm. wszystkich członków Polskiego Zespołu Pleśni i Tańca „Mazowsze”, bawiącego w Chinach Ludowych. Wśród gości znajdował się również ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stanisław Kiryłuk. Na przyjęciu obecni byli wybitni przedstawiciele kół artystycznych i literackich. Premier Czou En-lai i kompozytor Andrzej Panufnik wygłosili przemówienia. Wzniesiono toasty na cześć przyjaźni i współpracy między Chinami a Polską, na cześć Prezesa Rady Ministrów PRL Bolesława Bieruta, przewodniczącego Mao Tse-tunga oraz przywódców narodu radzieckiego z G. M. Malenkowem na czele.

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu - Leninizmu



Inauguracyjne zajęcia na Wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu - Leninizmu w Łodzi. Wykład inauguracyjny wygłasza tow. Bolesław Druker, kierownik Katedry Historii KPZR Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. Fot. — A. J.

Uwaga, Czytelnicy!

Jutro, dnia 13 maja — natychmiast po zakończeniu XI etapu Wyścigu Pokoju, ukaże się

SPECJALNE WYDANIE „GŁOSU ROBOTNICZEGO”,

zawierające dokładne wyniki etapu, sprawozdania naszych specjalnych wysłanników z trasy, reportaż z meczu piłkarskiego Włóknian z drużyną Dynamo (Drezno) oraz wyniki finału „Biegu Sztafetowego” „Głosu Robotniczego”.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 113 (2742) ROK IX ŁÓDŹ, WTOREK 12 MAJA 1953 ROKU CENA 15 GR.

Towarzysze z tkalni! Idźcie śladem przedzalników pracujcie rytmicznie Wzmóście walkę o plan

Poniżej podajemy wykonanie planów za pierwszą dekadę bm. przez poszczególne zakłady przemysłu bawełnianego z terenu Łodzi i woj. łódzkiego.

	Przedz. ciężko- przędze	Przedz. średnio- przędze	Przedz. odpado- tkowa	Tkalnie
ZPB im. Marchlewskiego	106,8	103,5	107,3	103,9
ZPB w Pabianicach	107,7	101,4	107,8	102,7
ZPB im. Dubois	105,8	102,5	104,1	104,1
ZPB im. Armii Ludowej	105,3	103,3	105,3	105,3
ZPB im. Dzierżyńskiego	104,4	102,2	104,4	102,3
ZPB im. Bytomskiej	104,4	102,2	104,4	105,6
ZPB im. Rewolucji 1905 r.	103,1	102,3	103,1	101,5
ZPB im. Stalina Zakład „B”	101,4	102,9	101,4	101,4
ZPB im. 1 Maja	102,7	101,4	102,7	101,4
ZPB im. Nowotki w Piotrkowie	102,7	101,4	102,7	101,4
ZPB im. Harnama	102,2	101,2	102,2	101,4
ZPB im. Szymankiego	102,2	101,2	102,2	101,4
ZPB im. Sawickiego	102,2	101,2	102,2	101,4
ZPB im. Koczańskiego	100,0	100,0	100,0	96,8
ZPB w Zgierzu	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB im. Kunickiego	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB im. Stalina Zakład „A”	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB im. Liebknechta	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB w Ozorkowie	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB im. Okrzei	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB im. Waltera	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB im. Stalina Zakład „C”	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB im. Łuksemburg	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB im. 1 Dywizji	100,0	100,0	100,0	94,8
ZPB w Żelowie	100,0	100,0	100,0	94,8

Włóknianki Łodzi i woj. łódzkiego z zapałem walczą o przedterminowe wykonanie planu na maj. Świadczy o tym najlepiej realizacja zadań planowych za 10 dni bm. Plan produkcji na pierwszą dekadę miesiąca przedzalnicy bawełnianego (CZPB-Północ) wykonały w 103,1 proc., przedzalnicy średnioprzędne — w 101,4 proc., przedzalnicy odpadkowe — w 102,9 proc. a tkalnie uzyskały 99,9 proc.

W realizacji planów na pierwszą dekadę bm. obok przodujących ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dubois, ZPB w Pabianicach i ZPB im. Dzierżyńskiego, wyróżniły się zakłady, które jeszcze w poprzednich miesiącach napotykały na liczne trudności i nie wykonywały swych zadań, a mianowicie: WZPB im. 1 Maja, ZPB im. Armii Ludowej i ZPB im. Koczańskiego. Obecnie zakłady te wykonują plany z nadwyżkami. (Szczegółowe wyniki — w zamieszczonej tabelce). Fakt ten najlepiej dowodzi, że przy właściwej mobilizacji załóg ze strony kierownictwa politycznego i gospodarczego można pokonać istniejące trudności i uzyskać pełne wykonanie planu.

Szczególnie jednak niepokojąca sytuacja obserwuje się w tkalniach, którym niewielka ilość metrów tkanin zabrakła do wykonania planu. I tak tkalnie ZPB im. Okrzei, ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Waltera czy ZPB w Żelowie w dalszym ciągu nie wykonują swych zadań, a tym samym uniemożliwiają realizację planu w skali branży.

TKACZKI, TKACZE, MAJSTROWIE I PRACOWNICY TKALNI — BIERZCIE PRZYKŁAD Z ZAŁÓG PRZEDZALNÓW, KTÓRE ZWYCIĘSKO REALIZUJĄ SWOJE ZADANIA PLANOWE. NIE DOPUSZCZAJCIE ANI NA CHWILĘ DO ZAŁAMANIA W PRODUKCJI. WZMACNIJCIE TEMPO WALKI O PLAN.

W Trębaczewie i Katarzynowie powstały spółdzielnie produkcyjne

W ostatnich dniach na terenie woj. łódzkiego powstały dwie spółdzielnie produkcyjne.

Chłopi matorni i średniololnicy gromady Trębaczew, gm. Lubania, pow. rawsko-mazowieckiego, od dłuższego już czasu nosili się z zamiarem zorganizowania spółdzielni produkcyjnej. Przekonał ich bowiem, że gospodarka zespółowa daje większe korzyści.

Mimo antyspółdzielczej propagandy, prowadzonej przez kłactwo i ich popleczników, w dniu 7 maja br. zorganizowano w gromadzie Trębaczew spółdzielnię produkcyjną. 11 najbardziej świadomych gospodarzy gromady podpisało statut spółdzielni.

Przewodniczącym nowoorganizowanej spółdzielni produkcyjnej został Józef Galka, zaś członkami zarządu Marian Szalek i Alfons Hofman.

W dniu 9 bm. małą i średniololną chłopi gromady Katarzynów, gm. Długie, pow. Brzeziny, zorganizowali spółdzielnię produkcyjną. Statut podpisał 16 chłopów.

Skład nowowybranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

CZŁONKOWIE EGZEKUTYWY
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W ŁÓDZI

1. Tow. Bąkowski Karol — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi,
2. „ Bukowski Roman — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi,
3. „ Jarmolowicz Wanda — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi,
4. „ Miśkiewicz Marian — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi,
5. „ Stańczyk Mikołaj — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Łodzi,
6. „ Wojskowska Regina — kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Łodzi,
7. „ Pałuchowski Leon — I sekretarz KP PZPR Łódź,
8. „ Stepien Józef — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi,
9. „ Borecki Czesław,
10. „ Nadera Franciszek — wiceprzewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi,
11. „ Kolczyński Roman,
12. „ Adamow Leszek,
13. „ Broniarczyk Bolesław — wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi,
14. „ Kubicki Henryk — kierownik Wydziału Handlu KW PZPR w Łodzi,
15. „ Adamek Edward — kierownik Wydziału Politycznego O/E POM w Łodzi.

CZŁONKOWIE
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W ŁÓDZI

1. Tow. Adamek Edward — kier. Wydz. Pol. O/E POM w Łodzi,
2. „ Adamow Leszek — szef Wydz. Pol. W. Centr. Wysz. Medycz.,
3. „ Bartosz Tadeusz — z-ca redaktora nacz. „Głosu Robotniczego”,
4. „ Bąkowski Karol — I sekretarz KW PZPR w Łodzi,
5. „ Borecki Czesław,
6. „ Broniarczyk Bolesław — wiceprzewodn. Prezydium WRN w Łodzi,
7. „ Bukowski Roman — sekretarz KW PZPR w Łodzi,
8. „ Ciakowski Tadeusz — hutnik w Hucie „Hortensja” Piotrków,
9. „ Dąbrowski Tadeusz, — rolnik indywidualny gm. Buczek,
10. „ Dreka Tomasz — rolnik indywidualny gm. Buczek,
11. „ Gajewski Mieczysław — I sekretarz KP PZPR Piotrków,
12. „ Glinicki Jerzy — dyrektor OZ PGR w Łodzi,
13. „ Chrzanowska Klementyna — przewodn. PMRN Zdunsko Wola,
14. „ Jarmolowicz Wanda — sekretarz KW PZPR w Łodzi,
15. „ Kaczmarek Karol — sekretarz Podst. Org. Part. w Zakładach nr 13,
16. „ Kalusko Jerzy — I sekretarz KP PZPR Sieradz,
17. „ Kazmierski Marian — sekretarz Podst. Org. Part. w PZPB Piotrków,
18. „ Kolczyński Roman,
19. „ Koryńska Barbara — cerowaczka MZPW Tomaszów,
20. „ Kubicki Henryk — kierownik Wydziału Handlu KW PZPR w Łodzi,
21. „ Kuras Bronisław — I sekretarz KP PZPR Radomsko,
22. „ Kwiatek Eugeniusz — przewodniczący spółd. prod. Grochów,
23. „ Michnik Jan — przewodniczący spółd. prod. Łaszew AB,
24. „ Miśkiewicz Marian — sekretarz KW PZPR w Łodzi,
25. „ Mrówczyński Marian — majster przedzalnicy w TZWS Tomaszów,
26. „ Nadera Franciszek — wiceprzewodniczący ORZZ w Łodzi,
27. „ Olczak Stanisław — I sekretarz KM PZPR w Zgierzu,
28. „ Pałuchowski Leon — I sekretarz KP PZPR Łódź,
29. „ Pogoda Władysław — I sekretarz KM PZPR Piotrków,
30. „ Prokop Włodzimierz — przewodniczący ZM ZMP Piotrków,
31. „ Raszevska Władysława — tkaczka z ZPB w Pabianicach,
32. „ Ratajczyk Helena — I sekretarz KM PZPR Pabianice,
33. „ Skonieczny Ryszard — sekretarz KZ PKP Kutno,
34. „ Stańczyk Mikołaj — przewodniczący WKKP w Łodzi,
35. „ Staromysłska Zofia — przewodnicząca WZ LK w Łodzi,
36. „ Stepien Józef — przewodniczący ZW ZMP w Łodzi,
37. „ Wasles Maria — członek spółd. prod. Wilkowice,
38. „ Warszewska Zofia — zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KW PZPR w Łodzi,
39. „ Wojskowska Regina — kierownik Wydz. Prop. KW PZPR w Łodzi,
40. „ Woźniak Mieczysław — sekretarz KZ PZPR w Zakł. im. Piecka w Żychlinie,
41. „ Wyrebecki Józef — majster tkacki z Zakł. im. Dąbrowskiego w Zgierzu,

ZASTĘPCY CZŁONKÓW
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W ŁÓDZI

1. Tow. Grabowska Zofia — III sekretarz KM PZPR Tomaszów,
2. „ Kosek Hieronim — nauczyciel Państwowego Liceum Pedagogicznego Wieluń,
3. „ Kozłowski Stanisław — I sekretarz KP PZPR Brzeziny,
4. „ Lasoń Roch — ślusarz z Zakł. im. Komuny Pańskiej Radomsko,
5. „ Pielecki Henryk — elektrotechnik z Zakł. im. Piecka w Żychlinie,
6. „ Rogalski Franciszek — I sekretarz KP PZPR w Skierniewicach,
7. „ Rogalski Tadeusz — kierownik Wydz. Pol. POM w Daszynie,
8. „ Skrzyński Henryk — sekretarz KG PZPR w Nowosolnej pow. Łódź,
9. „ Socha Anna — przewodnicząca ZM ZMP Tomaszów,
10. „ Woźniak Józef — brygadista traktorowy Zespół PGR Babów.

CZŁONKOWIE KOMISJI REWIZYJNEJ
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W ŁÓDZI

1. Tow. Garczyńska Anna — robotnica OZPO Ozorków,
2. „ Piotrkowski Wacław — członek WKKP w Łodzi,
3. „ Wolnicki Bolesław — dyrektor Huty „Kara” Piotrków.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W ŁÓDZI

1. Tow. Lewandowski Tadeusz — brygadista PGR Chelmno,
2. „ Kubicki Henryk — dyrektor Przedz. Remont. Budowlanego Pabianice,
3. „ Piórczyński Kazimierz — majster tkacki PZPB Żelów.

Hasła na Święto Ludowe 1953 roku

WARSZAWA, 11. 5. W całym kraju rozpoczęły się już przygotowania do obchodów Święta Ludowego, które odbędą się w tym roku w dniu 24 maja. Obchody Święta Ludowego będą organizowane przez Fronty Narodowe w całym kraju. W Warszawie obchody odbędą się w Parku Łazienkowski, a w innych miastach w parkach i placach. W całym kraju odbędą się również konkursy i wystawy. W Warszawie odbędzie się wielki koncert w Pałacu Kultury i Sztuki. W całym kraju odbędą się również zloty i zjazdy. W Warszawie odbędzie się zjazd delegatów z całego kraju. W całym kraju odbędą się również zloty i zjazdy. W Warszawie odbędzie się zjazd delegatów z całego kraju.

Na czołowym miejscu wśród hasła na Święto Ludowe znajdują się hasła na rzecz pokoju między narodami, na rzecz pogłębienia braterskiej przyjaźni i sojuszu narodu polskiego z narodem radzieckim — narodem budowniczym komunizmu, narodem Lenina-Stalina. Dalsze hasła podtrzymują bratnie narody krajów demokratycznych ludowej i socjalistycznej, walczących o zwycięstwo traktatu pokojowego, o jednoczenie, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Święto Ludowe obchodzone będą pracownicy chłopi jako święto sojuszu robotniczo-chłopskiego. Znajdują się tu również hasła na rzecz pokoju między narodami, na rzecz pogłębienia braterskiej przyjaźni i sojuszu narodu polskiego z narodem radzieckim — narodem budowniczym komunizmu, narodem Lenina-Stalina. Dalsze hasła podtrzymują bratnie narody krajów demokratycznych ludowej i socjalistycznej, walczących o zwycięstwo traktatu pokojowego, o jednoczenie, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Watykan prześladowa obrońców pokoju

RZYM, 11. 5. Dziennik „Observatore Romano” donosi, że „Kongregacja św. Oficjum” pozbawiła godności kapłańskiej księdza Andrzeja Gagero. Jak wiadomo, Gagero już od dłuższego czasu prowadzi aktywną kampanię w obronie pokoju. Uczestniczył on w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju. Władze kościelne niejednokrotnie usiłowały zmusić go do dalszego zaskarżania do przetrwania wojny i pokoju. Gagero nie dał się jednak zastraszyć i nieustannie odrzucał te próby władz kościelnych.

Watykan prześladowa obrońców pokoju. Dziennik „Observatore Romano” donosi, że „Kongregacja św. Oficjum” pozbawiła godności kapłańskiej księdza Andrzeja Gagero. Jak wiadomo, Gagero już od dłuższego czasu prowadzi aktywną kampanię w obronie pokoju. Uczestniczył on w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju. Władze kościelne niejednokrotnie usiłowały zmusić go do dalszego zaskarżania do przetrwania wojny i pokoju. Gagero nie dał się jednak zastraszyć i nieustannie odrzucał te próby władz kościelnych.

Watykan prześladowa obrońców pokoju. Dziennik „Observatore Romano” donosi, że „Kongregacja św. Oficjum” pozbawiła godności kapłańskiej księdza Andrzeja Gagero. Jak wiadomo, Gagero już od dłuższego czasu prowadzi aktywną kampanię w obronie pokoju. Uczestniczył on w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju. Władze kościelne niejednokrotnie usiłowały zmusić go do dalszego zaskarżania do przetrwania wojny i pokoju. Gagero nie dał się jednak zastraszyć i nieustannie odrzucał te próby władz kościelnych.

Wielki dzień polskich kolarzy Po serii niepowodzeń — wspaniałe zwycięstwa we Wrocławiu — Królak I, Klubiński IV, Wilczewski V

W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

Położyć kres kampanii oszczerstw skierowanych przeciw Polsce

Protest rządu PRL wobec Włoch

W dniu 11 maja br. wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbiński przyjął ambasadora Włoch w Warszawie, p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości fałszerstw, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, zadaną jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim przedmiur Biuro Ministrów, p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche w minister Wierbiński nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu ogłoszenia przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował na zachodnie granice Polski.

Gen. Nam Ir oświadcza: Nie tracić energii na szczegóły, doprowadzić do porozumienia i zawarcia rozejmu w Korei

Pekin, 11. 5. Agencja Nowych Chin ogłosiła następujący komunikat koreańsko-chińskiej delegacji rozejmowej na temat przebiegu obrad w Panmunjonie w dniu 11 maja br.:

W dniu 11 maja przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej, generał Nam Ir złożył w odpowiedzi na pytania postawione 10 maja przez delegację strony przeciwnej oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Strona nasza jest zdania, że jeśli po upływie okresu, w którym jejcom udzielone będą wyjaśnienia, pewna liczba jeńców będzie nadal się znajdowała pod opieką komisji repatriacyjnej państw neutralnych — decyzje co do ich dalszego losu powinna podjąć konferencja polityczna na wyższym szczeblu. Wysuwany przez naszą stronę argument, że taka konferencja polityczna nie będzie mogła rozwiązać w sposób rozsądny tego zagadnienia — jest pozbawiony wszelkich podstaw.

Na posiedzeniu z 10 maja strona nasza zadawała szereg pytań dotyczących konkretnych szczegółów. Jesteśmy zdania, że delegacja obu stron nie powinna tracić energii na zastanawianie się nad szczegółami. Przeciwnie, powinny one osiągnąć jak najszybsze porozumienie w kwestiach zasadniczych i doprowadzić do rozejmu w Korei.

Komunikat delegacji koreańsko-chińskiej podkreśla dalej, że delegacja drugiej strony, o prócz wysuwania nieuzasadnionych twierdzeń, że konferencja polityczna na wyższym szczeblu nie będzie mogła rozwiązać sprawy jeńców wojennych, którzy będą się jeszcze znajdowali pod opieką komisji państw neutralnych, po upływie czterech miesięcy, wysunęła nowe zastrzeżenia utrzymując, że ten czteromiesięczny okres jest rzekomo zbyt długi.

Gen. Nam Ir przypomniał, że delegacja koreańsko-chińska zgodziła się już na zredukowanie tego okresu z 6 do 4 miesięcy i podkreśliła, że strona koreańsko-chińska uważa, iż okres ten jest całkowicie odpowiedni.

W zakończeniu gen. Nam Ir zaproponował ponownie, aby obie strony osiągnęły jak najszybsze porozumienie w sprawach zasadniczych zawartych w 8-punktowym wniosku koreańsko-chińskim, tak aby mogły natychmiast przejść do omówienia konkretnych szczegółów.

Następne posiedzenie delegacji obu stron odbędzie się 12 maja o godzinie 11 przed południem.

Odpowiedź na list czytelnika

Ob. B.L. w liście do redakcji „Głosu Robotniczego” zapytał, czy na czym polega decyzja rządu USA o rejestracji członków partii komunistycznej. Ponieważ artykuł stanowił odpowiedź na to pytanie.

Gdy w końcu stycznia br. w nowojorskim sądzie apelacyjnym zapadły wyroki skazujące 13 przywódców Komunistycznej Partii USA na kary kilkuletniego więzienia, fałszywie oskarżeni przez reakcję amerykańską działacze złożyli oświadczenia, w których zdemaskowali i napietnowali niekierowne machinacje władz, skierowane przeciwko obrońcom pokoju, postępu i demokracji w Stanach Zjednoczonych.

W liście naszego czytelnika do redakcji „Głosu Robotniczego” spotykamy się z pytaniem, na czym polega właściwie decyzja rządu USA o rejestracji członków Partii Komunistycznej. To, co napisaaliśmy wyżej, wyjaśnia sprawę całkowicie i w sposób jasny. Dodamy jeszcze, że Partia Komunistyczna w wydanym oświadczeniu sprzeciwiała się kategorycznie bezprawnemu i prowokacyjnemu nakazowi rejestracji i powoływała się na przepisy konstytucji — zapowiedziała, że droga apelowania do wszystkich kolejnych instancji sądowych dążyć będzie do uchylenia fałszywej i dyskryminującej decyzji „rejestracji”.

Wielki prezydent Stanów Zjednoczonych — Abraham Lincoln (1809—1865) pisał:

„Kraj nasz należy do ludu, który go zamieszkuje. Gdy lud ten będzie niezadowolony z rządu, może wykonać swoje prawo konstytucyjne, by naprawić zło, albo swą rewolucyjne prawo, by rząd zmienić czy usunąć”.

Coż to bowiem znaczy „agent obcego mocarstwa”? Agent obcego mocarstwa — to człowiek bez czci i sumienia, sprzedający łotr, szpieg, dywersant, sabotażysta, który za garść judaszowych srebrników gotów jest prehandlować w obce ręce i wystawić na szwank najwęższe interesy swego kraju i narodu. Agentem obcego (amerykańskiego) mocarstwa jest np. Tito wraz ze swą bełgardzką szajką, agentami obcego mocarstwa są liści reakcyjni ministrowie i politycy krajów zachodniej Europy oraz socjaldemokratyczny przewodniczący klasy robotniczej i rozbiłszych jednostki proletariackie, agentami obcego mocarstwa są „działacze” polskiej reakcyjnej emigracji, którzy za odpowiednią porcję dolarów, za wygodne miejsce przy waszyngtońskim żłobie sprzedaliby bez namysłu obcy kapitalizm Polski, jej lud pracujący i przyszłość naszego kraju. Tak wygląda wizja

runek agentów obcego mocarstwa, z którymi — rzecz oczywista — nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego komunisty amerykańscy walczący w niezwykłych trudnych warunkach o wolność i pokój dla swego narodu przeciwko napierającym siłom wstecznictwa, barbarzyństwa, śmierci i zniszczenia.

W liście naszego czytelnika do redakcji „Głosu Robotniczego” spotykamy się z pytaniem, na czym polega właściwie decyzja rządu USA o rejestracji członków Partii Komunistycznej. To, co napisaaliśmy wyżej, wyjaśnia sprawę całkowicie i w sposób jasny. Dodamy jeszcze, że Partia Komunistyczna w wydanym oświadczeniu sprzeciwiała się kategorycznie bezprawnemu i prowokacyjnemu nakazowi rejestracji i powoływała się na przepisy konstytucji — zapowiedziała, że droga apelowania do wszystkich kolejnych instancji sądowych dążyć będzie do uchylenia fałszywej i dyskryminującej decyzji „rejestracji”.

Wielki prezydent Stanów Zjednoczonych — Abraham Lincoln (1809—1865) pisał:

„Kraj nasz należy do ludu, który go zamieszkuje. Gdy lud ten będzie niezadowolony z rządu, może wykonać swoje prawo konstytucyjne, by naprawić zło, albo swą rewolucyjne prawo, by rząd zmienić czy usunąć”.

Coż to bowiem znaczy „agent obcego mocarstwa”? Agent obcego mocarstwa — to człowiek bez czci i sumienia, sprzedający łotr, szpieg, dywersant, sabotażysta, który za garść judaszowych srebrników gotów jest prehandlować w obce ręce i wystawić na szwank najwęższe interesy swego kraju i narodu. Agentem obcego (amerykańskiego) mocarstwa jest np. Tito wraz ze swą bełgardzką szajką, agentami obcego mocarstwa są liści reakcyjni ministrowie i politycy krajów zachodniej Europy oraz socjaldemokratyczny przewodniczący klasy robotniczej i rozbiłszych jednostki proletariackie, agentami obcego mocarstwa są „działacze” polskiej reakcyjnej emigracji, którzy za odpowiednią porcję dolarów, za wygodne miejsce przy waszyngtońskim żłobie sprzedaliby bez namysłu obcy kapitalizm Polski, jej lud pracujący i przyszłość naszego kraju. Tak wygląda wizja

runek agentów obcego mocarstwa, z którymi — rzecz oczywista — nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego komunisty amerykańscy walczący w niezwykłych trudnych warunkach o wolność i pokój dla swego narodu przeciwko napierającym siłom wstecznictwa, barbarzyństwa, śmierci i zniszczenia.

Wielki prezydent Stanów Zjednoczonych — Abraham Lincoln (1809—1865) pisał:

„Kraj nasz należy do ludu, który go zamieszkuje. Gdy lud ten będzie niezadowolony z rządu, może wykonać swoje prawo konstytucyjne, by naprawić zło, albo swą rewolucyjne prawo, by rząd zmienić czy usunąć”.

Coż to bowiem znaczy „agent obcego mocarstwa”? Agent obcego mocarstwa — to człowiek bez czci i sumienia, sprzedający łotr, szpieg, dywersant, sabotażysta, który za garść judaszowych srebrników gotów jest prehandlować w obce ręce i wystawić na szwank najwęższe interesy swego kraju i narodu. Agentem obcego (amerykańskiego) mocarstwa jest np. Tito wraz ze swą bełgardzką szajką, agentami obcego mocarstwa są liści reakcyjni ministrowie i politycy krajów zachodniej Europy oraz socjaldemokratyczny przewodniczący klasy robotniczej i rozbiłszych jednostki proletariackie, agentami obcego mocarstwa są „działacze” polskiej reakcyjnej emigracji, którzy za odpowiednią porcję dolarów, za wygodne miejsce przy waszyngtońskim żłobie sprzedaliby bez namysłu obcy kapitalizm Polski, jej lud pracujący i przyszłość naszego kraju. Tak wygląda wizja

runek agentów obcego mocarstwa, z którymi — rzecz oczywista — nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego komunisty amerykańscy walczący w niezwykłych trudnych warunkach o wolność i pokój dla swego narodu przeciwko napierającym siłom wstecznictwa, barbarzyństwa, śmierci i zniszczenia.

Wielki prezydent Stanów Zjednoczonych — Abraham Lincoln (1809—1865) pisał:

„Kraj nasz należy do ludu, który go zamieszkuje. Gdy lud ten będzie niezadowolony z rządu, może wykonać swoje prawo konstytucyjne, by naprawić zło, albo swą rewolucyjne prawo, by rząd zmienić czy usunąć”.

Coż to bowiem znaczy „agent obcego mocarstwa”? Agent obcego mocarstwa — to człowiek bez czci i sumienia, sprzedający łotr, szpieg, dywersant, sabotażysta, który za garść judaszowych srebrników gotów jest prehandlować w obce ręce i wystawić na szwank najwęższe interesy swego kraju i narodu. Agentem obcego (amerykańskiego) mocarstwa jest np. Tito wraz ze swą bełgardzką szajką, agentami obcego mocarstwa są liści reakcyjni ministrowie i politycy krajów zachodniej Europy oraz socjaldemokratyczny przewodniczący klasy robotniczej i rozbiłszych jednostki proletariackie, agentami obcego mocarstwa są „działacze” polskiej reakcyjnej emigracji, którzy za odpowiednią porcję dolarów, za wygodne miejsce przy waszyngtońskim żłobie sprzedaliby bez namysłu obcy kapitalizm Polski, jej lud pracujący i przyszłość naszego kraju. Tak wygląda wizja

runek agentów obcego mocarstwa, z którymi — rzecz oczywista — nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego komunisty amerykańscy walczący w niezwykłych trudnych warunkach o wolność i pokój dla swego narodu przeciwko napierającym siłom wstecznictwa, barbarzyństwa, śmierci i zniszczenia.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki. W poniedziałek Zgorzelec przeżył wielki dzień. Na ulice przyszedł tłum publiczności, aby zobaczyć wielki dzień polskich kolarzy. W niedzielę czuli się jeszcze niepokojeni, że trzeba było podobno długo namawiać, aby nie zrezygnowali z dalszej walki.

Nieustannie ulepszajmy metody pracy partyjnej w walce o Plan 6-letni, pokój i socjalizm

Z referatu sprawozdawczego I sekretarza KW PZPR tow. Karola Bąkowskiego na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Łodzi

TOWARZYSZE!

III Konferencja Wojewódzka odbyła się w okresie, kiedy cała postępową ludność, cała nasza partia, klasa robotnicza i naród polski przeżywa głęboki i szczerzy ból po stracie Ukochańca Wodza i Genialnego Stratega międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, Wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

Od najmłodszych lat działalności Towarzysza Stalina ewolucyjnie pomagali polskiej klasie robotniczej, narodowi polskiemu w jego walce o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Stosunki między naszym narodem a Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej, oparte na bezinteresownej pomocy, wzajemnej przyjaźni, na wspólnym dążeniu do zachowania pokoju — stanowią podstawę siły i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Polska, dzięki osobistemu zainteresowaniu i pomocy Wielkiego Stalina, stała się jedną z „brygad szturmowych” światowego ruchu rewolucyjnego, ważnym ogniwem w obozie pokoju i socjalizmu, który okrzepił i umocnił się pod kierownictwem Związku Radzieckiego od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier — od Oceanu Spokojnego do Łaby — w wyniku genialnej polityki stalinowskiej.

Śmierć Towarzysza Stalina nakłada na nas wszystkich odpowiedzialne zadania pracy i walki, nakłada na nas obowiązki jeszcze ściślejszego zwrócenia naszych szeregów wokół wypróbowanych w bojach przywódców, wiernych uczniów Lenina i Stalina, którzy opowiadali miśtrzowską naukę stalinowskiego kierownictwa.

Poparcie dla ZSRR — jego polityki wyraziło się w ciężkich dniach załoby w ściślejszym zespoleńszeniu się naszego narodu wokół naszej partii i rządu, wokół Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W setkach zakładów pracy, PGR, spółdzielniach produkcyjnych, gromadach, laboratoriach i uczelniach — robotnicy i chłop, inżynierowie i technicy, uczeni i pisarze, wszyscy ci, którzy codzienną pracą budują socjalizm w Polsce, podejmowali cenne, długookresowe zobowiązania produkcyjne, by w socjalistycznym współwzrostnictwie najdogodniej uczcić pamięć Wielkiego Stalina. Dziesiątki tysięcy spośród przodujących zgłosiło się z prośbą o przyjęcie w szeregi PZPR.

O ściślejsze wzięcie praktyki partyjnej z rewolucyjną teorią

Na VIII Plenum KG naszej partii towarzysze Bierut powiedział: „Niezbędnym warunkiem wzrostu siły partii jest jeszcze bardziej energiczne, bardziej głębokie przyswojenie sobie nauk Towarzysza Stalina, aktywniejszy wysiłek partyjnych praktyków, kadry partyjnych i każdego poszczególnego członka partii nad opanowaniem nauki marksizmu — leninizmu”.

Co decyduje o naszych sukcesach politycznych i gospodarczych?

Decyduje wysoki poziom ideologiczny naszej kadry kierowniczej, aparatu partyjnego, decyduje umiejętne polityczne kierownictwo podstawowymi organizacjami partyjnymi, decyduje zdolność mobilizacyjna podstawowych organizacji partyjnych do wykonania zadań postawionych przez partię i rząd.

Polepszenie politycznego i organizacyjnego kierownictwa KW i KP zależy w szczególności od podniesienia poziomu politycznego instruktorów, do których należy kontrola wykonywania uchwał, czuwanie nad prawidłowym doborem kadry, szkoleniem i rozstawianiem kadry oraz uogólnianie i upowszechnianie najlepszych doświadczeń pracy partyjnej — politycznej, zdobytych w ostrej walce klasowej.

Ci towarzysze, którzy nieustannie pracują nad podniesieniem poziomu ideologicznego, mają osiągnięcia w praktycznej pracy partyjnej.

Na przykład tow. Mordalski — instruktor Wydziału Ekonomicznego KW — był dawniej wójtównikiem. Bierze on aktywny udział w szkoleniu partyjnym, starannie przygotowuje się do zajęć, jego poziom ideologiczny stale wzrasta. Towarzysze ten umie wiązać ideologiczne wiadomości z pracą praktyczną.

Są u nas sekretarze komitetów powiatowych i miejskich, którzy poświęcają wiele uwagi zagadnieniom szkolenia partyjnego, jak towarzysze: Ratajczyk — KM Pabianice, Skrzypniński — KM Tomaszów i inni.

Jednak wielu pracowników aparatu partyjnego KP i KM, sekretarzy KG oraz sekretarzy KZ i niektórych podstawowych organizacji partyjnych — nie szkoli się.

W KP Łódź w listopadzie, grudniu i styczniu zajęć szkoleniowych nie prowadziło się. Niefrasobliwość panuje w KP Łask i Radomsko, gdzie ani jeden sekretarz KG nie uczęszcza na wieczorową szkołę partyjną dlatego, że Komitety Powiatowe nie zorganizowały tych szkół.

Fakty te świadczą o poważnym i obcym naszej partii zjawisku niedoceniania zagadnień ideologicznych. Dopuszczają to do cięsnego partyjnego i wyrządza interesom partii i państwa niepowetowane szkody.

Niedocenianie teorii cechuje niemało naszych działaczy partyjnych w terenie.

Przyswoić sobie wysoki poziom ideologiczny, kultury w pracy partyjnej i właściwy styl pracy — to jedno z szolowych zadań każdego działacza partyjnego, każdego pracownika aparatu partyjnego.

Ilość słuchaczy na różnych kursach szkolenia partyjnego od II Konferencji Partyjnej wzrosła z 11.268 towarzyszy do 23.520. W tej liczbie objęto szkoleniem partyjnym również 3.240 bezpartyjnych aktywistów. Łącznie szkoli się 43 proc. członków partii. Ilość kursów wzrosła w tym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym z 740 do 1.258. Na szczególną uwagę zasługuje fakt powiększenia sieci kursów w gromadach do około 200 w stosunku do stanu z roku poprzedniego.

Szkolenie ideologiczne członków partii, a zwłaszcza studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR pomogło wielu organizacjom partyjnym w ulepszeniu stylu kierownictwa organizacji partyjnych w pracy z bezpartyjnymi, w mobilizacji do wykonania planów produkcyjnych, obowiązkowych dostaw i w dalszym postępie w pracy nad przebudową wsi.

Na przykład słuchacze szkoły politycznej w spółdzielni produkcyjnej Szewce Górne w pow. kutnowskim byli inicjatorami przejścia spółdzielni z typu pierwszego na trzeci typ.

Słuchacze wielu kursów stali się agitatorami spółdzielczości produkcyjnej, wstąpiło do komitetów założycielskich i prowadzi agitację polityczną za wywiązaniem się ich gromad z obowiązkowych dostaw.

Wiele kursów w zakładach pracy, a między innymi w Zakładach „Boruta” i w Zakładach im. Dąbrowskiego w Zgierzku przyczyniło się do rytmicznego wykonywania planów. 27 robotników bezpartyjnych, uczestników szkolenia partyjnego wstąpiło tam w szeregi partii.

Mamy jednak sporo podstawowych organizacji partyjnych, które nie doceniają zagadnienia pracy szkoleniowej. W przemyśle ceramiki czerwonej, w większości celach szkolenie partyjne nie odbywało się do marca br.

A jakie są wyniki pracy organizacyjnej?

W 1949 r. mieliśmy w cegielni Moszczanica 1 członka i 6 kandydatów partii. Taki stan istniał jeszcze do niedawna.

Inny przykład — w cegielni „Młodzieniaszek” rozpadło się koło ZMP na skutek braku pomocy i opieki politycznej ze strony podstawowej organizacji partyjnej.

Jak przedstawia się ten problem na wsi?

Przykład: w gromadzie Kuty, pow. kutnowski, szkolenie ideologiczne członków partii odbywa się od przypadku do przypadku. Co kilka tygodni lub miesięcy przyjeżdża towarzysz z KP lub KG, przeczyta broszurkę i natychmiast odjeżdża. Ostatnie zebranie partyjne odbyło się tam we wrześniu ubiegłego roku, niski jest poziom ideologiczny członków partii, nie wywiązują się oni z dostaw państwowych, pozostają znacznie w tyle za wieloma bezpartyjnymi w gromadzie, którzy przodują w dostawach obowiązkowych.

Gdzie leżą źródła tych braków?

Winę za ten stan ponoszą przede wszystkim terenowe instancje partyjne i Wydział Propagandy KW.

Niektórzy towarzysze aparatu partyjnego działają organizację partyjną na ważnie i mniej ważne. Wypuszczają z pola widzenia tę ogromną masę podstawowych organizacji partyjnych w mniejszych zakładach, w całym drobnym, terenowym przemyśle i gromadach. Powoduje to osłabienie tych organizacji, zarówno na odcinku walki o podniesienie poziomu ideologicznego, jak przynależności organizacyjnej i politycznej w walce z wrogiem, w walce o wykonanie planów państwowych.

Pracownicy instancji partyjnych zbyt mało kontrolują kursy partyjne, treść i poziom zajęć.

Sekretarze KP i KM mało bywają na seminariach z wykładowcami, nie udzielają towarzyszom informacji o bieżących zadaniach organizacji partyjnych, celem powiększenia szkolenia ideologicznego z bieżącymi zadaniami partii.

Taki stosunek do szkolenia partyjnego powoduje odrywanie teorii od praktyki partyjnej.

Upowszechniać metody szkolenia przodujących podstawowych organizacji partyjnych, wykładowców i prelegentów, wskazać w jaki sposób walczyć one o regularność zajęć, o jakość szkolenia, o zapewnienie właściwych warunków szkolenia, o frekwencję — wszystko to winno znaleźć się w centrum uwagi naszego aparatu politycznego w pracy partyjnej naszego województwa.

Agitacja partyjna - podstawowym środkiem dotarcia do mas bezpartyjnych

Towarzysze Bierut mówił na VIII Plenum KC:

„Dziś najwyższym zadaniem naszej partii jest spość nierozważną wielką wielomilionową masę pracującą naszego narodu z wielką wyzwoleną ideą i misją historyczną proletariatu, której przodownikami, wyraziicielami, chorążymi byli najwięksi geniusze ludzkości, uznani przez całą postępową ludność — bojownicy jej promiennego jutra — Lenin i Stalin”.

W umacnianiu codziennej więzi z masami, w przekazywaniu masom pracującym celów polityki naszej partii, najważniejszą rolę odgrywały kadry agitatorów w zakładach pracy, w spółdzielniach produkcyjnych, w gminach i gromadach.

Jakie są zadania naszej agitacji?

Nasza agitacja polityczna w zakładach pracy ma na celu pogłębianie wśród klasy robotniczej socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, mobilizację mas do rytmicznego wykonywania zadań produkcyjnych, do rozwijania współwzrostnictwa socjalistycznego, do podniesienia wydajności pracy, obniżki kosztów własnych poprzez walkę z marnotrawstwem, brakorobstwem i rozkradaniem mienia społecznego.

Agitacja polityczna na wsi ma na celu wyjaśnianie chłopom pracującym znaczenia podniesienia wydajności produkcji rolnej, mobilizację chłopów do wykonania obowiązkowych dostaw dla państwa, wyjaśnianie chłopom wyższości gospodarki zespołowej, demaskowanie kłamstw i oszustw kulaków wymierzonych przeciwko spółdzielczości produkcyjnej.

Agitacja polityczna ma za cel pogłębiać poczucie dumy narodowej z naszych osiągnięć, wzmocnić poczucie solidarności z obodem pokoju, socjalizmu i demokracji, a szczególnie popularyzować osiągnięcia Kraju Rad w budownictwie komunizmu.

Na terenie naszego województwa mamy wiele przykładów dobrej pracy agitatorów, co jest wynikiem coraz bardziej umiejętnego kierowania pracą agitatorów przez podstawowe organizacje partyjne.

W MZPW — podstawowa organizacja partyjna zapewnia pracę agitacyjną na wszystkich odcinkach pracy. Wśród agitatorów znajdują się poważna ilość kobiet, ZMP-owców, majstrów, racjonalizatorów. Narady agitatorów odbywały się systematycznie pod kierownictwem sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Na egzekutywną podstawową organizację partyjną raz na kwartał analizowana jest praca agitatorów. 80 proc. agitatorów jest objętych szkoleniem partyjnym. Toteż wyniki pracy agitatorów są tu znaczne.

W „Borucie” oprócz agitacji indywidualnej niektórzy agitatorzy przeszli do agitacji zespołowej prowadząc z robotnikami głośne czytanie prasy.

Nie mniej poważną rolę spełniają agitatory na wsi w dziedzinie wiązania się z masami chłopstwa pracującego dla mobilizowania ich do realizacji wielkich zadań politycznych i gospodarczych.

Należy jednak podkreślić, że większość agitatorów nie potrafiła należycie korzystać z prasy w pracy politycznej.

Agitatorzy częściej nie umieją dostatecznie pokazywać perspektyw naszego budownictwa, pokazać współzależności walki o plan z walką o utrzymanie niepodległości naszej Ojczyzny, z walką o pokój, o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego.

Mamy w naszym województwie ponad 4 tysiące komitetów Frontu Narodowego, w których w czasie kampanii wyborczej pracowało 29 tysięcy aktywistów, w tym 13 tysięcy bezpartyjnych, oprócz tego 35 tys. bezpartyjnych agitatorów.

Jest to poważne osiągnięcie. Niestety, nie potrafiliśmy go utrwalic, rozwijać nadal pracy komitetów Frontu Narodowego, pomagać im. Wprawdzie w niektórych miastach komitety Frontu Narodowego wykazują pewną działalność, lecz w większości pracy ich osłabia.

Pokojowe posunięcia Rządu Radzieckiego w sprawie koreańskiej, wyjaśnianie ludziom treści i sensu oświadczenia „Prawdy” w związku z przemówieniem Eisenhowera, popularyzowanie orędzia Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, przenoszenie wskazań VIII Plenum KC, II sesji Sejmu PRL itp. — wszystko to winno znaleźć się w centrum pracy komitetów Frontu Narodowego.

Umiejętne wiązanie masom tych zagadnień, demaskowanie wrogiej propagandy i oszczerstw szczeniackich radiowych jeszcze bardziej zespili masę wokół państwa ludowego, zmobilizuje do realizacji Programu Frontu Narodowego.

Umocniajmy kierownictwo organizacjami masowymi

Niedostatecznie jeszcze kierujemy pracą ZMP. Wiele podstawowych organizacji partyjnych i Komitetów Partyjnych zapomina o tym, że ZMP jest najbliższym pomocni-

kiem partii, któremu musimy udzielić maksimum pomocy i opieki. Sporo towarzyszy nie zdaje sobie w całej pełni sprawy, że tam gdzie partia nie wpływa na młodzież, na kształtowanie świadomości politycznej młodzieży, tam wpływa wrog, jego agencja, jego ideologia.

Ani na chwilę nie wolno zapominać, że żyjemy w otoczeniu kapitalistycznym, że wrog szczególnie naciska na odwracanie młodzieży od budownictwa socjalistycznego, od nauki. Dlatego nie wolno zaniedbać tego jednego z najważniejszych odcinków naszej pracy partyjnej.

Dobrze kierują ZMP instancje partyjne w Kutnie, Pabianicach i Piotrkowie-świecie.

Na przykład w Kutnie w posiedzeniu Prezydium ZP ZMP bierze udział I lub II sekretarz KP.

Najlepszym ogniwem pracy z młodzieżą są Komitety Gminne. W wielu gminach istnieje jeszcze bardzo słabe kierownictwo pracą ZMP.

Niedostatecznie również jeszcze kierujemy pracą polityczną związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Bardzo rzadko analizują towarzysze na egzekutywach KP, KM, KZ działalność związków zawodowych, nie udzielając im opieki, rad i pomocy, żyją w zupełnym oderwaniu od tej najbardziej masowej organizacji klasy robotniczej.

Chodzi o to, aby dawać towarzyszom w organizacjach masowych konkretne zadania, politycznie kierować ich pracą, pomagać im i kontrolować, obowiązkowo kontrolować wykonanie zadań. Tylko wtedy wzmocni się wleż partii z masami, a nasze plany produkcyjne w mieście i na wsi będą wykonywane. Jest to, jak ucy towarzysze Bierut na VIII Plenum — najistotniejsza treść i sens naszej walki o pokój i Plan 6-letni.

Jak kierujemy pracą rad narodowych?

Doświadczenie 2 lat wskazuje, że w radach narodowych szybciej niż poprzednio rosną nowi działacze, pracownicy rad przystosowani do wymogów, jakie stawia przed wszystkim organami władzy ludowej okres budownictwa socjalizmu.

Jednak w pracy aparatu rad mamy poważne niedociągłości.

Szwankuje kontrola wykonania poleceń i uchwał rad. Np. PRN w Wieluniu wydało w akcji siewnej szereg służnych zarządzeń. Zmobilizowano aktyw prezydium, wystano pracowników w teren, lecz brak kontroli wykonania doprowadził do opóźnienia w niektórych wypadkach akcji siewnej.

Ta niedostateczna działalność wynika również z tego, że duża płynność radnych hamuje pracę komisji rad, działalność klubów radnych jest powierzchowna, mało konkretna i nieoperatywna, niesystematyczna praca komisji rad i słaba kontrola nad realizacją wniosków komisji, nie wykorzystanie jeszcze do końca biurokratyzm, cechujący wiele wydziałów rad narodowych i prezydium w terenie.

Wynika to z niewłaściwego pojmowania roli i zadań rad narodowych przez niektóre instancje partyjne.

Aby wzmocnić rady, działalność wydziałów, klubów i komisji rad, aby uczynić z nich wypróbowane w walce klasowej organa władzy, nasze instancje partyjne muszą częściej analizować na egzekutywach pracę rad, udzielać większej pomocy i kontrolować realizację uchwał i wniosków.

Praca polityczna dźwignią osiągnięć socjalistycznego budownictwa

Nasza organizacja wojewódzka ma niewątpliwie osiągnięcia na odcinku mobilizacji mas do walki o wykonanie zadań Szóstolatki i wzmacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nie ma u nas załogi fabrycznej, PGR, spółdzielni produkcyjnej, gromady, która by z każdym rokiem nie podnosiła swej produkcji i wydajności pracy.

Jeśli przyjmiemy w przemyśle wełnianym wskaźnik produkcji w 1950 roku za 100, to w roku 1951 produkcja wzrosła do 114,9 proc., a w roku 1952 do 120 proc. W przemyśle bawełnianym produkcja ubiegłego roku w stosunku do 1950 wzrosła w przedsiębiorstwach cięskoprzędnych o 154,4 proc., średnioprzędnych o 17,8 proc., odpadkowych o 61,7 proc., w tkalniach o 22,9 proc. Uzyskaliśmy przez to 3.362 tysiące kilogramów przędzy więcej w ciągu 2 lat w stosunku do roku 1950, a tkanin surowych ponad 28 i pół miliona metrów.

Również w innych gałęziach gospodarki narodowej wzrosła produkcja: w Zakładzie im. Komuny Paryskiej o 47 proc., a w Zakładach „Boruty” około 22 proc., w TZWS — blisko 40 proc. itd.

Byłaby jednak błędna nasza ocena, gdybyśmy nie widzieli naszych wielkich braków i niedociągłości.

Po raz pierwszy w roku ubiegłym w skali krajowej nie wykonaliśmy narodowego planu gospodarczego. Nie potrafiliśmy wykorzystać wszystkich istniejących rezerw twierdzących w gospodarce narodowej i dlatego zabrakło nam 2 procent do pełnego wykonania planu.

Jest jasne, że w tych brakujących 2 proc. poważnie zadziżył niedociągłością zakładów mazurowie, zakładów tomaszowskich, ozorkowskich, konstantynowskich itd.

Trzeba, towarzysze, abyśmy z wykonawstwa planów produkcyjnych ubiegłego roku wycofnęli właściwie i w odpowiednim czasie wnioski dla walki o plan bieżącego roku.

Nie byłoby u nas odstających zakładów, gdyby wszyscy towarzysze zrozumieli, że od pracy polityczno-partyjnej i od wzorowej postawy każdego członka partii zależy zdolność mobilizacyjna całej partii do walki o pokój.

W poprzednich latach mieliśmy dużo kłopotu z Pabianickimi Zakładami Bawełnianymi. Planu nie były wykonywane.

Po zmianie kierownictwa partyjnego w zakładzie poprawiono styl pracy partyjnej i obecnie zakład nie tylko wykonuje, ale przekracza swoje plany.

Dziś pulsuje tam życie partyjne. Komitet Zakładowy wydaje specjalny miesięczny biuletyn pt. „Życie partii”, w którym sekretarz oddziału, organizator grup partyjnych i agitatorzy dzielą się swymi doświadczeniami. Często można przeczytać krytyczną notatkę pod adresem ich pracujących towarzyszy.

Stała pomoc sekretarzom oddziałowych organizacji partyjnych, organizatorom grup partyjnych i agitatorom, dobra organizacja szkolenia partyjnego, właściwa kontrola podstawowej organizacji partyjnej nad działalnością administracji, przydzielanie konkretnych zadań członkom partii, serdeczna opieka nad młodzieżą, właściwe kierowanie majstrami — brzydziejami — wszystko to podniosło autorytet podstawowej organizacji partyjnej, przyczyniło się do wzmocnienia wpływu partii na zakład partyjnych.

W niektórych fabrykach nie ma jeszcze uporządkowej, napiętej walki o codzienne i rytmiczne wykonywanie planu w każdym oddziale, przy każdej maszynie i przez każdego robotnika. Stąd mamy zjawiska niewykonywania planów w pierwszym połowie miesiąca i szkodliwe zrywy w końcu miesiąca. O rytmikę pracy musi się toczyć bój nieustannie i codziennie.

Towarzysze Stalin uczył nas, że socjalistyczne współwzrostnictwo pracy jest metodą komunistycznego budownictwa, dlatego też współwzrostnictwo pracy jako metoda nie może być organizowane od święta, a winno ono mieć charakter ciągły, długookresowy, zabezpieczający planowy wzrost wydajności pracy, przedmiotowe wykonanie planów produkcyjnych i ciągłe podnoszenie jakości gotowych wyrobów.

Wielkie rezerwy kryją się również w ruchu racjonalizatorskim, niedocenionym dotąd przez wielu towarzyszy. Rezerwy kryją się także w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji robotników, w akordyzacji, wielowarsztatowości, w oszczędzaniu surowca.

Jak widzimy towarzysze, mamy wszelkie dane ku temu, by plany w naszym województwie nie tylko wykonywać lecz i przekraczać. Trzeba tylko, by nasze podstawowe or-

ganizacje partyjne pomogły robotnikom w uświadamianiu rezerw, pobudziły inicjatywę mas, podniosły poziom pracy politycznej, propagandowej i agitacyjnej. By — jak uczy towarzysze Bierut na VIII Plenum KC — usprawnić pomoc i opiekę nad kadrami gospodarczymi, nad przodownikami pracy, racjonalizatorami, nowatorami produkcji i młodzieżą.

Szybki rozwój naszego przemysłu i wzrost liczebny klasy robotniczej wymaga nieustannego podnoszenia produkcji rolnej i hodowlanej.

VII Plenum KC zwróciło naszą partię uwagę na konieczność wszechstronnego umacniania spójni między miastem a wsią, jako zadanie zasadnicze i programowe w codziennej pracy partyjnej.

Wzmocnienie pracy masowo-politycznej na wsi podniosło świadomość pracującego chłopstwa. Dzięki temu wzrósł jego udział w walce o dalszy rozwój produkcji rolnej i hodowlanej, o wypełnienie obowiązków wobec państwa. W porównaniu z 1950 rokiem przeciętna urodzajności z ha wzrosła w indywidualnych gospodarstwach o 12 proc., w spółdzielniach produkcyjnych o 28 proc., w PGR o 20 proc. Produkcja hodowlana w tym czasie w indywidualnych gospodarstwach wzrosła o około 400 tysięcy sztuk, w spółdzielniach produkcyjnych o 4.091 sztuk, w PGR o 12.993 sztuk.

Wyniki te mogliśmy uzyskać między innymi dzięki nieustannej pomocy państwa ludowego, zaopatrującego pracującą wsi w nawozy sztuczne, selekcyjne zboże, w najnowszy sprzęt techniczny, dzięki dogodnym dla chłopów warunkom kontraktacyjnym, polityce cen i wolnej sprzedaży nadwyżek artykułów rolnych.

Podczas gdy na polach naszego województwa pracowano w roku 1950 277 traktorów, to w roku 1952 było ich już 513, snopowiązałek w 1950 roku — 107, w 1952 roku — 793, siewników w 1950 roku — 2.139, a w roku 1952 — 3.166. Miało to poważny wpływ na wzrost wydajności z hektara, na zwiększenie produkcji rolnej.

Walczyć o budowę nowych i umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych

Mamy w województwie 220 spółdzielni produkcyjnych. W porównaniu z innymi województwami w kraju zajmujemy jedno z ostatnich miejsc. O ile w skali krajowej przypada jedna spółdzielnia na co szóstą gromadę, o tyle w naszym województwie jedna spółdzielnia przypada na co szesnastą gromadę.

Jeszcze gorzej przedstawia się ten stan w poszczególnych powiatach.

O ile w pow. łódzkim mamy 33 spółdzielnie, w radomszczańskim — 29, w kutnowskim — 28 spółdzielni, o tyle mamy w powiecie wielunińskim 5 spółdzielni, w skierniewickim — 6, a w łowickim — 9 spółdzielni.

Towarzysze Bierut na I Krajowym Zjeździe Spółdzielców postawił przed nami zadanie dalszego umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

Od czego zależy umocnienie spółdzielni?

Zależy ono od rozwoju gospodarczego samej spółdzielni, porządku wewnętrznego, dyscypliny pracy, przestrzegania statutu, poziomu pracy samorządu spółdzielczego, postawy członków partii w spółdzielni, właściwego obliczania dniówek obrachunkowych opartych o normy itp. od stopnia zainteresowania i pomocy rad narodowych. W zakresie agrotechniki, inwestycji, normowania pracy, organizacji pracy, kierunku rozwoju gospodarczego, szkolenia itp. od pracy wychowawczej Wydziałów Politycznych POM z podstawowymi organizacjami oraz bezpartyjnymi i w związku z tym od politycznego i gospodarczego oddziaływania spółdzielców na pracujące chłopstwo.

Słabo pracują niektóre Wydziały Polityczne nad założeniem POM — zwłaszcza traktorzystami, którzy winni stanowić kadry agitatorów walczących o socjalistyczną wioskę. O ile traktorzyści POM w Daszynie, Rawie i Piotrkowie są bojowymi agitatorami spółdzielczości produkcyjnej, dzieł pracy wychowawczej Wydziału Politycznego, o tyle nie jest pod tym względem w Rąbieniu, w Dębowej Górze i innych, gdzie nie odbywało się szkolenie ideologiczne w ziemi, gdzie nie ma troski o załogę, o jej warunki bytowe itd.

Z drugiej strony niektóre Wydziały Polityczne POM, prowadząc szkolenie partyjne w spółdzielniach produkcyjnych odrywają zagadnienia ideologiczne od zagadnień walki z wrogiem klasowym, od zadań w dziedzinie umocnienia i rozbudowy spółdzielni produkcyjnych.

Stąd też mamy zjawiska zasklepiania się spółdzielców we własnych ramach, niedoceniania pracy politycznej z pracującym chłopstwem, nieprzycinania nowych członków i fałszywy pogląd, że same sukcesy gospodarcze są wystarczającym argumentem dla przywiązania nowych spółdzielców.

Na przykład, przodującym pod względem gospodarczym są spółdzielnie w Grochowie, Wilkowicach i Godzianowie. Jednak od szeregu lat nie wstępują one o nowych członków. Dlaczego? Po prostu spółdzielcy uważają, że o wzroście spółdzielni winny decydować piękne sukcesy bez pracy politycznej.

Natomiast przy gospodarczych osiągnięciach w Stobliu Nowym, pow. Radomsko, dzięki pracy politycznej spółdzielców przybyło po Zjeździe 18 nowych członków, w Białej Rawskiej — 24, w Bogumiłowicach — 12. Ogółem przybyło w pierwszym kwartale 270 nowych członków.

Tak więc trzeba — jak uczy towarzysze Bierut — „własnym przykładem i wynikami swej pracy, słowem i czynem oddziaływać na sąsiednie gromady, aby pozyskać je dla spółdzielczości produkcyjnej”.

Te wskazania winny być wytyczną dla pracy wychowawczej Wydziałów Politycznych POM i dla wszystkich członków partii w spółdzielniach produkcyjnych.

Poważny wpływ na rozwój spółdzielczości produkcyjnej winny mieć PGR.

Socjalistyczne gospodarstwo rolne o wysokiej technice, kulturze rolnej i wzorowej gospodarce winno promieniować na pracujące chłopstwo, wzbudzić chęć do przejścia do wyższych form gospodarowania, do spółdzielni produkcyjnych.

Trzeba więc główną uwagę skoncentrować na pracy politycznej i organizacyjno-partyjnej z podstawowymi organizacjami partyjnymi, grupami partyjnymi i agitatorami w PGR, z kierownikami gospodarczymi, czuwając nad przebiegiem szkolenia ideologicznego, podnieść poziom szkolenia, uaktywnić organizację masową w PGR, wykażać więcej troski o warunki bytowe robotników stałych i sezonowych. Tylko w tym wypadku nasze PGR będą miały zdrowe kadry, walczące o rentowność przedsiębiorstwa, o dobre imię socjalistycznego gospodarstwa.

Leninowska trójfajlowa formuła uczy: „oprócz się na biedocie, wzmocnić sojusz ze średniakami i nie przerywać walki z kulakami”.

O wrogu klasowym mówimy często w sposób zawołany, ogólnikowy, natomiast słabo dostrzegamy konkretnego wroga i jego perfidne formy walki, za mało jeszcze bijemy wroga.

Do spółdzielni produkcyjnej w Rąbieniu, w powiecie łódzkim, przez „knebl” dwa kulacy, Pajak i Wieruszewski, właściciele kilkunastu hektarów ziemi w powiecie sieradzkim. Ich wroga robota polegała na rozpamiętaniu członków spółdzielni w najgorętszych okresach robót pólnych. Wiedziało o tym przez długi czas podstawowa organizacja par-

(Dokończenie na str. 4)

SPORTSPORTSPORT

Polscy reprezentanci na mistrzostwa Europy



Znamy już 10 bokserów, którzy reprezentować będą barwy Polski na mistrzostwach Europy. Zaliczono do nich sześciu mistrzów Polski i dwu młodych, utalentowanych zawodników — Pietrzykowski i Chychłę. NA ZDJĘCIU: reprezentanci polscy: Stefanik, Antkiewicz, Drogoz, Chychła i Grzelak.

Już jutro witamy kolarzy Wyciągu Pokoju

Już jutro kolarze VI Wyciągu Pokoju przyjadą do Łodzi, a walcą, która od dwóch tygodni trzyma w obrębie napięcia miliony ludzi, wędruje w stronę wyciągu. Na odcinku ze Stalinozdroju do Łodzi rozegrane są powolne, pojedynki decydujące o ostatecznej kolejności. Znamy dotąd tak było, że etap z Łodzi do Warszawy, który i szczyt, przyniesie minimalne tylko zmiany w

klasyfikacji, ustalonej na drodze — ze Stalinozdroju (lub dawniej z Wrocławia) do Łodzi. Oczekiwano więc, że zwycięstwem przebiegnie walcę na XI przedostatnim etapie Wyciągu. TRÓCHCE HISTORII Etap do Łodzi był dotychczasowy. Wyciąg kolarzy Czechosłowacji. W ciągu ubiegłych lat odnieśli oni drugąnową trzy zwycięstwa i trzykrotnie wygrali indywidualnie. W 1948 roku etap Warszawa — Łódź wygrał Wesoły, a drużynowo CSR. W r. 1949 pierwszy w Łodzi na etapie Wrocław — Łódź był Pietrzykowski, a drużynowo zwyciężyła Polska.

W r. 1950 etap Warszawa — Łódź wygrał Bronisław Klabinski z Polonii (Francuskiej), a jego drużyna była zwyciężcą zespołowym. W r. 1951 etap Wrocław — Łódź zakończył się zwycięstwem Ruzicki, a zespołowo wygrała Czechosłowacja.

Wszystkie jeszcze zapamiętamy, jak na ulicach Łodzi szły czółowiki Wyciągu w roku ubiegłym. Na stadionie, po trapieniu pojedynku, pierwszy mecie przejechał Czechosłowacja. Kolarze poprowadzą trasę auto propagandową „Ruch”, którego przebieg będzie oznaczony przez kolarzy. Przed zbiórką kolarzy jedzie pociąg na motocykły. W czasie, gdy na stadionie widzowie oczekują na przybycie uczestników Wyciągu, odbędzie się za wody piłkarskie „Dynamo” (Łódź) — Włókniarz. W przerwie meczu o godz. 15.40 rozegrany zostanie finał biegu sztafetowego. Wyciąg kolarzy przyjeżdża do Łodzi o godz. 18.00. Mecz zakończony zostanie o godz. 18.40 i po zakończeniu czasu na przyjazd kolarzy. Wskrócie po zakończeniu etapu, na ulicach Łodzi odbędzie się nadzwyczajne wydanie „Głosu Robotniczego”, zawierające szereg słów, sprawozdanie z przebiegu etapu oraz imię i nazwisko zwycięzcy. Wyciąg kolarzy przyjeżdża do Łodzi o godz. 18.00. Mecz zakończony zostanie o godz. 18.40 i po zakończeniu czasu na przyjazd kolarzy. Wskrócie po zakończeniu etapu, na ulicach Łodzi odbędzie się nadzwyczajne wydanie „Głosu Robotniczego”, zawierające szereg słów, sprawozdanie z przebiegu etapu oraz imię i nazwisko zwycięzcy.

Cieslik w ataku Włókniarza na mecz z Dynamo

Jutro na stadionie Włókniarza rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłkarski między drużyną NRD „Dynamo” i reprezentacją Włókniarza. Włókniarz wystąpi w składzie zastawionym kilkoma zawodnikami kadry narodowej. Rada trenerów sekcji piłkarskiej GKKF zdecydowała, iż w zespole Włókniarza wystąpi: Bartyla, Narioczek, Włoczek i Cieslik. Ostatni skład przedstawia się więc następująco:

Kluczek (Szczurzyński), Jodłowski, Bartyla, Baran, Włoczek, Narioczek, Jędrzejewski, Piłarski, Kokot, Cieslik, Kubacki. Ostatnie trzy mecze Włókniarza w sposób dość widoczny wykazywały pewną poprawę formy i jakości gry. Obecnie, gdy został on zmocniony udziałem czołowych zawodników kadry, z których zwłaszcza Włoczek grał doskonale w meczu we Wrocławiu, należy sądzić, że spotkanie z czołową drużyną NRD przebiegnie dla Włókniarza bardzo pod każdym względem interesująco.

Piłkarze NRD przybyli do Łodzi

W nocy z soboty na niedzielę przybyli do Łodzi piłkarze NRD. Piłkarze NRD udali się wczoraj na stadion przy Al. Unii, gdzie przebiegł lekki trening. Obok miejscowych działaczy i trenerów ćwiczyli na ich obserwację przedwojennych piłkarzy LKKF — tow. Dąbrowski.

Oto jego spostrzeżenia. Drużyna gości bardzo korzystnie prezentuje się pod względem fizycznym, na brak napojów chłodzących jak debę. Wszyscy są do skonałe zbudowani.

Trening „Dynamo” nie trwał długo. Po gimnastyce i kilku ćwiczeniach technicznych, powtórzono kilka chybów repertuaru strzeleckiego. A ponieważ strzelano do jednej bramki, miłośnikom okazało się, że wyrobienie sobie poglądu o ich kwalifikacjach strzeleckich i niekiedy koczowej zrzeczności bramkarza, uważa moją zwyczajną. W jej zespole kow napastnik Schreier. Dysponuje on celnym i niezwykłym silnym strzałem.

Jak zaprezentowali się goście? Na sztuce piłkarskiej, zresztą bez dużych umiejętności, nie zdobywa się przez wadzenia w tabeli mistrzostw i Ligi. A „Dynamo” dysponuje w tej tabeli, mimo iż ostatnio rozgrywało o 3 spotkania w tygodniu. W jej zespole występuje kilku reprezentantów zawodników NRD. Do nich zalicza się przede wszystkim nasz starszy znajomy stoper Schoen, który w ubiegłym roku był jednym z najlepszych na boisku na meczu między państwami NRD — Polska.

Wczoraj wieczór piłkarze NRD spędzili w kinie, gdzie oglądali film „Zołnierze zwycięstwa”.

Od 25 do 31 maja generalna zbiórka makulatury w Łodzi

Niemal w każdym domu znajduje się kilka kilogramów niepotrzebnego papieru, leżącego gdzieś w kącie, bądź to w postaci starych gazet, zapisanych zeszytów, papieru czy pudełek do pakowania. Gospodynie mają niemały kłopot z tego rodzaju niepotrzebnymi dla nich rzeczami. Bardzo często w czasie porządków domowych, makulatura wędruje do pieca. Nie wszystkie gospodynie wiedzą, że właśnie ta, wydawałoby się, niepotrzebna gazeta, czy zeszyt stanowią cenny surowiec wtórny, że właśnie z tego można produkować nowe zeszyty, książki, pudełka itp.

Dotychczasowa akcja zbiórki makulatury zbyt słabo przebiegała w naszym mieście. Małe zainteresowanie dla tej sprawy wykazują zarówno komitety domowe jak i blokowe. Tysiące kilogramów papieru są spalane lub wyrzucane do puszek ze śmieci.

W dniach od 25 do 31 maja br. przeprowadzona zostanie w Łodzi specjalna akcja zbiórki makulatury. Głównymi

zbiieraczami w tym wypadku będą uczniowie szkół podstawowych. Odpowiedzą oni w tygodniu niemal wszystkich mieszkańców naszego miasta. Uzyskane ze zbiórki makulatury pieniądze przeznaczone zostaną na wycieczki lub zakupienie pomocy szkolnych. Dla wyróżniających się w zbiorze uczniów Spółdzielnia „Surowiec” przeznaczyła sumę 2.000 zł na zakupienie nagród.

Komitety blokowe i domowe winny zainteresować się tą specjalną akcją, pomóc i ułatwić młodzieży pracę.

W najbliższych dniach PSS Łódź-Wschód odbędzie nową akcję pożyczalną przy ul. Stalina 50.

W oczekiwaniu na upały

20 kiosków z napojami chłodzącymi uruchomi PSS

PSS w tym roku w porę przygotowała się do sezonu letniego. W okresie ciepłych dni, które winny być już chyba niedługo zacząć, nikt nie będzie narzekał na brak napojów chłodzących. W najbliższych dniach uruchomionych zostanie 20 kiosków ulicznych.

Kioski te ustawione będą w różnych punktach miasta, m.in. na Zdroju, w Alejach Unii, przy zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego, przy Pl. Dąbrowskiego, i w innych ruchliwych punktach na przedmieściach.

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNO-PRAWA, dzia. 12 bm., o godz. 16, w lokalu przy ul. Świerczewskiego 23, odbędzie się ogólnozdolnościowa narada kolporterskich zakładów i sekretarzy. DZIELNICA ŚRODMIEŚCIE, w piątek, 15 bm., o godz. 18, w lokalu Dzielnic, odbędzie się zebranie podstawowej terenowej organizacji partyjnej.

Wkrótce otwarcie nowej wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego

Instalacje na terenie naszego miasta dwie wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego cieszą się dużym powodzeniem. Gospodynie najchętniej wypożyczają tam elektryczne odkurzacze, wycieraczkę, duże garniki itp.

Niemniej popularnym cieszą się rowery, aparaty fotograficzne i sprzęt sportowy. W najbliższych dniach PSS Łódź-Wschód odbędzie nową akcję pożyczalną przy ul. Stalina 50.

Może będzie czyszczyć MPO otrzyma 4 samochody do wywózki śmieci

W walce o czystość naszego miasta czynny udział biorą pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Nie zawsze jednak mogą w porę opróżnić wszystkie pojemniki z powodu braku dostatecznej ilości tabory. Sytuacja na tym odcinku poprawi się, ponieważ MPO w najbliższym okresie otrzyma 4 nowe samochody, przeznaczone właśnie do wywózki śmieci.

DZIEŃ ŁÓDZI

WIECZÓR W KLUBIE MPK. Dzisiaj, 12 bm., o godz. 19, w lokalu Klubu MPK, Uniwersyteckiego 8, odbędzie się wieczór w Klubie MPK. W programie: koncert, który mgr. n. Włodzimierz Kinasowski wygłosi odczyt: „Człowiek zmienia przyrodę”. Po odczycie część artystyczna. SZCZEPINIENIE PRZECIW DUROWI BRZUSZENIU KONCY SIĘ 31 MAJA BR.

Przewidywany program Rady Narodowej m. Łodzi przedłużony termin przyjmowania zgłoszeń przeciw durowi brzuszeniu do dnia 31 maja. Termin ten jest ostateczny. Osoby, które nie poddadzą się przyjmowaniu szczepionkom ochronnym, w terminach wyznaczonych przez organy Sanitarno-Epidemiologiczne, zostaną ukarane.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

DZYSIĄCY APTEK. Działalność nocy dyżurną następująca: apteka: Linańskiego 1, 12.00-18.00; apteka: 25, Linańskiego 120, Piotrkowska 25, Linańskiego 42, Gdańska 30, Armii Czerwonej 8, Śrebrzyska 67, Al. Kościuszki 48.

Z referatu sprawozdawczego I sekretarza KW PZPR tow. Karola Bąkowskiego

Dokończenie ze strony 3-iej

tyjna i trzeba było aż ingerencji KP, by usunąć wrogów ze spółdzielni.

Faktów podobnych można przytoczyć sporo. Świadcza one, że wrog nie przebiega w środkach, że formy jego działalności stają się coraz perfidniejsze, że udaje mu się szkodzić i brudzić jedynie na skutek naszej ślepoty politycznej, niefrasobliwości i gapiostwa.

Trzeba więc zaostreżać czujność i rewolucyjność członków partii do walki z wrogiem, uczyć ich demaskować i ujawniać wroga. Aby tego dokonać, musimy lepiej niż dotąd uczyć towarzyszy mądrą stalnowską naukę o budownictwie socjalistycznym. Jedynie w ten sposób potrafimy lepiej i skutecznie bić wroga oraz sprawnie walczyć o socjalistyczną przebudowę wsi.

Poszerzamy nasze szeregi o najlepszych ludzi pracy

W dniach żałoby po śmierci Wielkiego Stalina najbardziej dojrzały polityczny robotnik, chłop, inteligencja pracująca zgłosił się do partii. W województwie naszym zgłosiło się ogółem 1.875 obywateli do partii.

Jednak stan liczebny organizacji wojewódzkiej wciąż jeszcze jest zbyt mały.

Brak systematycznego wzrostu organizacji wojewódzkiej pogarsza fakt niewłaściwego rozmieszczenia sił partii na wielu najważniejszych odcinkach w przemyśle i na wsi.

„Biale”, a raczej czarne plamy hamują w dużym stopniu naszą walkę o socjalistyczną przebudowę wsi.

Niezbędnym warunkiem zmiany tego stanu jest podnoszenie na wyższy poziom pracy politycznej z podstawowymi organizacjami partyjnymi, przez zbliżenie instancji partyjnych do podstawowych organizacji partyjnych, bo one są głównym ogniwem realizującym zadania partii i oddziałującym na bezpartyjnych.

Elementem decydującym o sile i niezwykłości partii jest jedność i czystość szeregów partyjnych. Nie wolno nam przysłać naszych niedomagów, a w szczególności braku czystości, liberalnego stosunku do popełnionych przez naszych towarzyszy błędów, objawów lekceważenia wytycznych partii i rządu, ustaw i dekretów.

W walce o wykonanie zadań postawionych przed naszą partią przez towarzysza Bieruta na VIII Plenum KC, praca naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej winna iść w kierunku stałego, systematycznego wzmacniania naszej partii przez podnoszenie na wyższy poziom pracy partyjnej, politycznej podstawowych organizacji partyjnych, przez rozbudowę podstawowych organizacji partyjnych i grup kandydackich, włączając w szeregi partii produkujących robotników, chłopów pracujących i inteligencję techniczną.

Winnymi tworzyć grupy kandydackie w spółdzielniach i gromadach, gdzie nie ma organizacji partyjnej, włączając do szeregu podstawowych organizacji partyjnych ofiarne, produkujące chłopstwo pracujące, robotników FGR i POM.

Zwłaszcza należy zwrócić uwagę na rozbudowę organizacji partyjnych w powiatach: Łask, Wielun, Rawa Mazowiecka, Piotrków i Łowicz.

W zakładach przemysłowych winnymi rozbudować organizację partyjną w kluczowych oddziałach, orientując się na robotników produkujących oraz inżynierów i techników.

Szczególnie trzeba wzmacniać organizację partyjną w PZPR, w oddziale 1 „A”, w przodkach odpadkowej, w oddziale 15, a w TZWS w CS-2 i innych zakładach pracy naszego województwa.

Rozbudować organizację partyjną, oczyszczamy je od elementów obcych, wrogich i przypadkowych, w całej pełni realizujemy uchwałę grudniową KC z 1951 roku. Walczymy ze szkodliwym liberalizmem i tolerancją. Wzmacniamy krytykę i samokrytykę w szeregach partyjnych, tępych, duszących krytykę, sobkow, niedbałych i bezdusznych biurów.

Plinie przysłuchujmy się głosom mas.

Podnosimy poziom ideologiczny członków partii, studiujemy rewolucyjną naukę Marksas, Engelsa, Lenina, Stalina. Wiąży teorię marksizmu-leninizmu z praktyką partyjną, z codzienną walką o wykonanie planów produkcyjnych, z walką o umocnienie więzi partii z masami bezpartyjnymi, o zespolecie się pod sztandarami Frontu Narodowego do walki o pokój i Plan 6-letni. Wzmacniamy sojusz robotniczo-chłopski przez wydelegowanie najlepszych aktywistów do pracy na wsi, przez lepszą pomoc ekip robotniczych, przez wzmożenie produkcji przemysłowej w mieście i dalszy rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Usprawiamy siłę zaopatrzenia i skupu na wsi przez wyrugowanie elementów wrogich, spekulacyjnych i kumarskich w GS i PSS, przez nieustanne szkolenie aparatu handlu społecznego. Wzmacniamy nasze państwo ludowe przez usprawnienie aparatu rad narodowych, przez pogłębianie jego więzi z masami, przez szerokie włączanie mas w rządzenie państwem, przygotowując masę do wielkiej kampanii politycznej — wyborów do rad narodowych.

Wcielając w życie wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wielką w życiu wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wielką w życiu wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wielką w życiu wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wielką w życiu wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wielką w życiu wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wielką w życiu wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wielką w życiu wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wielką w życiu wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wielką w życiu wytyczne VIII Plenum KC, rozszerzamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy, popieramy oddolną inicjatywę, upowszechniamy doświadczenia przodków i nowatorów w produkcji. Umacniamy szeregi Frontu Narodowego przez organizowanie zebranych środowiskowych. Główną przewodzią w naszej pracy partyjnej jest niezmierzona nauka Wielkiego Stalina. Jego nauka żyje i zwycięża.

Wienia Kettlinska DNI NASZEGO ŻYCIA

— Nie sądzę, aby nowy człowiek mógł dopomóc oddziałowi wydawnictwa niż towarzysze, doskonale znający sytuację, ludzi, zadania każdego działu, każdej brigady, każdej grupy partyjnej. Spójrzcie, jaki ruch twórczy ogarnął oddział dzięki inicjatywie Worobiewa. To źródło, niewyczerpane źródło! Ktoż potrafi lepiej skierować wody tego źródła niż człowiek, który je odkrył?

Zamiast odpowiedzi zerwały się spontaniczne oklaski.

Proponuję, towarzysze, wybrać na członka egzekutywy, a potem na sekretarza, Jakowa Worobiewa, komunistę-frontowca, najlepszego organizatora grupy partyjnej i przodującego stachanowca, robotnika-inteligenta nowego typu, który właściwie, po partyjnym rozumie, jak się powinno zabierać do pracy w oddziale. To również będzie świeży prad, nowy silny prad naszej własnej rzeki, która wypłyne pełnym nurtem we właściwym kierunku!

Zesła z podium przeprowadzana burą-nam brow.

Efim Kuźmich niechętnie bąknął: — Ale go opisałeś! Można by myśleć, że lepszego nie ma w całej partii.

Jednak nie zabrał głosu.

Didenko, mieniąc się z podniecenia na twarzy w czasie przemówienia „Karczewej”, wstał. Zaczął się usprawiedliwiać, że absolutnie nie miał na myśli stojącej wody lub błota, że zwrot o świeżym prądzie wypowiedział w tym znaczeniu, że...

— Nie ma o czym mówić, Mikołaju Gawryłowicz — przerwał mu Raskatow. — Komuniści to rozpatrz. Dzielnici ludzie. Zebranie wykazało, że macie bojową i bardzo mocną organizację. Potrzebna jest jedynie znajomość pracy partyjnej. Fietisow posiada tego rodzaju doświadczenie, przy tym jest to doświadczenie przodującej organizacji, przodującej oddziału, która wiele zrobiła w tym kierunku, aby wam zapewnić ciągłość dostarczania narzędzi.

— Dlaczego przez tyle czasu tłumiliście inicjatywę Wolowika? — zawołał Zenia Nikitin. — Rozległ się gwar, śmiech, rzucano ironiczne uwagi.

Wszystkich opanowała gorączka. — Decydujcie, towarzysze — powiedział

Raskatow — wyzywając ogólnie podniecenie. — Worobiew słusznie zauważył, że nie możemy czekać na to, co nam przyszłość pokazuje. Nie wolno nam się mylić. Nie mamy na to czasu. Zastanówcie się i podejmijcie decyzję. Zarówno komitet rejonowy jak i komitet partyjny nie mogą wam nie narzucać dogmatów.

Z koleż zastanawiano się nad kandydaturą Lubimowa. Zebrani krzyknęli: „Znamy, znamy!” — i wspaniałomyślnie przegłosowali pozostawienie kandydatury na liście. Kilka osób upominało:

— A nie zapomnijcie o krytyce, Georgij Siemionowicz!

Nazwisko Polozowa przyjęło niesłychanie gorąco. Efim Kuźmich wyraził wątpliwość, czy słusznie jest wybieranie do egzekutywy naczelnika oddziału i zastępcy naczelnika, ale zakrzykano go z ogólnego gwaru wybił się głos Kasi Smolinkiny:

— Nie wybieramy zastępcy, wybieramy komunistę!

Przy nazwisku Garszina rozległy się protesty.

— Znowu kierownik? To nie będzie egzekutywa, lecz narada produkcyjna. Garszin poprosił o cofnięcie swojej kandydatury, ale ci, którzy wyrażali sprzeciw, zawolali:

— Ot co, w czasie dyskusji milczał, a teraz wyskoczył jak Filip z konopii.

— Nie trzeba skreślać! Będziemy głosować.

Kiedy zatwierdzenie kandydatury dobiegało końca, wstał Efim Kuźmich z surową, poszarzałą, jak gdyby nagle postarzałą twarzą.

— Nie złożyłem we właściwym czasie rezygnacji — powiedział cicho. — Ale proszę was, towarzysze, o uwzględnienie mojej prośby i skreślenie mnie z listy. Bardzo was o to proszę. Jestem zmęczony. Nie mogę się podjąć pracy w nowej egzekutywie.

— Znowu coś nowego! — zawołał zaskoczony Didenko. — Przecież doświadczył z wami do porozumienia, Efimie Kuźmichu!

— Nie, nie. Nie mogę. Skreście — powtórzył z uporem i uśmiał. Zebrani milczeli. Nie chcieli rezygnować ze starca w egzekutywie, lecz nie mogli nie

uwzględnić tak kategorycznego żądania. Rzeczywiście, był przemęczony... Ale dlaczego zdecydował się na złożenie rezygnacji dopiero teraz, po przemówieniu Karczewej? Obrzucił się? Coś go dotknęło?

Niechętnie, niewielką przewagą głosów, postanowili „uwzględnić” prośbę swojego najstarszego towarzysza.

Rozpoczęło się głosowanie. Z otwartymi legitymacjami członkowie partii zbliżyli się